



tekst

**MONIKA ŁACKA**

redaktor wydania

**D**o kina na lekcję religii? Dlaczego nie! O sprawach naszej wiary można mówić w sposób prosty i przystępny dla dzieci i młodzieży, co udowadnia nowy projekt Cinema Park. Wystarczy tylko usiąść w wygodnym fotelu, by przenieść się w czasie o 2000 lat, do Betlejem, i wyruszyć w niezapomnianą podróż śladami Chrystusa, dotknąć łodzi, w której apostołowie łowili ryby, uczestniczyć w biblijnym dziele stworzenia świata i zastanowić się, do czego tak naprawdę zobowiązuje nas wiara w Jezusa. Mnóstwo wrażeń i atrakcji gwarantowane! Szczegóły na s. VI.

Zmarłego w 1999 r. w opinii świętości zakonnika **już za życia zasypywano prośbami o modlitwę**. Wierni zabiegają o jego o wstawiennictwo u Boga także i teraz.

**O**d 11 stycznia trwa proces beatyfikacyjny o. Rudolfa Warzechy, karmelity bosego z Wadowic.

– Uczył nie tyle słowem, co przykładem własnego życia. Nazywano go „kapłanem z otwartymi oczami”, bo chociaż zwykle miał je spuszczone, nigdy nie przeoczył człowieka w potrzebie – mówi o. Szczepan Praškiewicz OCD, wychowanek sługi Bożego i postulator w jego procesie beatyfikacyjnym.

Ojciec Rudolf urodził się 14 listopada 1919 r. w Bachowicach koło Zatora. Do zakonu wstąpił w 1935 r., a w 1944 r. w klasztorze w Czernej przyjął święcenia kapłańskie.



**Ojciec Rudolf zawsze garnął się do ludzi. Jubileusz 50-lecia kapłaństwa świętował w rodzinnych Bachowicach**

Przez wiele lat swojej posługi wychował duchowo wielu młodych karmelitów oraz z ogromnym oddaniem prowadził apostołstwo chorych. Miał swój udział w modlitewnych prośbach do o. Rafała

Kalinowskiego, których owocem było cudowne uzdrowienie chorego chłopca.

Ojca Rudolfa dobrze znał i cenił Ojciec Święty Jan Paweł II.

**Bogdan Gancarz**

## Od Krakowa aż po Tatry



**19. FINAŁ WOŚP. W kwestę na rzecz chorych dzieci włączyli się także ich zdrowi rówieśnicy**

**L**icytacje, koncerty, niezwykły rajd, policyjne i wojskowe pokazy, a także zastęp wolontariuszy kwestujących dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy we wszystkich zakątkach naszej diecezji. Dzieci – w zamian za datki od rodziców – mogły przymierzyć wojskowy spadochron i spojrzeć na Rynek Główny z samochodu opancerzonego, a L. Kuzaj, M. Bębenek, J. Chmielewski, S. Kornicki i M. Kościuszko ruszyli z piskiem opon na parking Hotelu „Forum”, by rozgrzać serca krakowian. Originalną kwestę na Zakrzówku urządzili też członkowie krakowskiego Klubu Morsów „Kaloryfer”. Orkiestra grająca w tym roku dla dzieci z chorobami urologicznymi i neurologicznymi pojawiła się też w 23 bacówkach i górskich schroniskach.

## Modlitwa o potomstwo

**KRAKÓW.** Kolejną Mszę św. w intencji małżeństw mających trudności z poczęciem dziecka zaplanowano na sobotę 15 stycznia o godz. 16 w kościele przy Zgromadzeniu Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu (ul. Nazaretańska 1,

przy pętli autobusowej na Kurdwanowie). Po Mszy św. – adoracja i krótkie spotkanie. Więcej informacji można znaleźć na stronach: [www.naproplus.pl/duszpasterstwo](http://www.naproplus.pl/duszpasterstwo) lub [www.adonai.pl/nielplodnosc](http://www.adonai.pl/nielplodnosc). **mf**

## Muzyczne pozdrowienie

**CZARNY DUNAJEC.** Chór Przemienienia z Jabłonki, duet rodzinny Kasia i Konrad z Kęt, zespół żeński Kantylena oraz chór Sanctas Trinitas z Czarnego Dunajca – to artyści, którzy wystąpili na koncercie pod hasłem „Muzyczne pozdrowienie dla Trzech Króli”. Podczas występów licznie zgromadzeni wierni mogli usłyszeć kolędy zarówno

popularne, jak i te mniej znane, wykonane w różnych aranżacjach przy akompaniamencie akordeonu, skrzypiec, wiolonczeli i organów. – To piękne kolędowanie, którego nam tak brakuje w domach, a jednocześnie okazja do zgłębienia cudu narodzenia Syna Bożego – mówił ks. Krzysztof Kocot, proboszcz parafii w Czarnym Dunajcu. **jb**



W czasie koncertu można było usłyszeć kolędy i pastorałki wykonywane w gwarze podhalańskiej i orawskiej

## Legendarny pilot

**KRAKÓW.** W wieku prawie 81 lat zmarł w Krakowie Tadeusz Augustyniak, twórca ratownictwa śmigłowcowego w Tatrach, wieloletni pilot i ratownik Górskiego oraz Tatrzańskie Ochockie Pogotowia Ratunkowego. Augustyniak był jednym z pierwszych pilotów lotnictwa sanitarnego, których szkolono w pilotażu śmigłowcowym. Pierwszy lot ratunkowy w Tatrach wykonał w 1963 r. Regularne dyżury śmigłowców w Zakopanem (wówczas były to maszyny Mi-2) rozpoczęły się 12 lat później. W 1999 roku, z okazji 90-lecia TOPR, Augustyniakowi został nadany

tytuł członka honorowego. Prezes TOPR Józef Janczy mówił wówczas: „Dzięki jego działaniom powstała pierwsza i jedyna w Polsce szkoła ratownictwa śmigłowcowego, z której wyrosli uczniowie, udzielający pomocy ludziom w górach według wiedzy, jaką wynieśli ze szkoły najlepszemu mistrzowi i nauczycielowi”. O początkach lotniczego pogotowia w polskich górach oraz o Tadeuszu Augustyniaku i jego przyjaźni z ratownikiem TOPR Maciejem Gąsienicą opowiada film „Ratunek nadchodzi z nieba” w reżyserii Jerzego Porębskiego. **jb**

## Muzyka ratuje małe serca

**KRAKÓW.** Wraz z Fundacją „Schoła Cordis” zapraszamy do udziału w trzecim już koncercie charytatywnym na rzecz rozwoju Kliniki Kardiologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie-Prokocimiu, który odbędzie się 22 stycznia o godz. 19 w Auditorium Maximum UJ (ul. Krupnicza 33). Dla małych serc znów zagrają muzycy z Wiednia (pod batutą Piotra Gładkiego i z udziałem kompozytora Ingo Ingensanda). Artyści wykonają najsłynniejsze utwory J. Straussa, E. Kalmana i F. Lehara. Towarzyszyć im będą znakomici śpiewacy operowi: Iwona Socha (sopran) i Adam Zdunikowski (tenor), a program koncertu ma nawiązywać do tradycyjnego, wiedeńskiego koncertu noworocznego. Całkowity dochód z aukcji, którą w przebiegu koncertu poprowadzi Marcin Daniec, zostanie przeznaczony na wyposażenie oddziału intensywnej terapii kardiologii dziecięcej USD. Patronat honorowy nad imprezą objęli: ks. kard. Stanisław Dziwisz, prezydent Jacek Majchrowski, prof. Karol Musioł – rektor UJ, oraz przewodniczący Parlamentu Europejskiego prof. J. Buzek. Patronat medialny nad koncertem objął m.in. „Gość Niedzielny”. **mf**



Artyści z Wiednia znów zagrają dla małych serc, sprawiając, że serca publiczności okazały się hojne i gorące

nisław Dziwisz, prezydent Jacek Majchrowski, prof. Karol Musioł – rektor UJ, oraz przewodniczący Parlamentu Europejskiego prof. J. Buzek. Patronat medialny nad koncertem objął m.in. „Gość Niedzielny”. **mf**

## Do biegu gotowi? Start!

**NOWY TARG.** 6 lutego odbędzie się VI Bieg Podhalański im. Jana Pawła II. Wokół lotniska w Nowym Targu dla zawodników przygotowano dwie trasy – o długości 15 i 30 km. VI Bieg Podhalański został wpisany do kalendarza Polskiego Związku Narciarskiego jako jedna z edycji Mistrzostw Polski Amato-

rów w Biegach Narciarskich. Wszelkie informacje na temat imprezy znajdują się na stronie internetowej: [www.bieg.nowytag.pl](http://www.bieg.nowytag.pl). Tam też można dokonać zgłoszenia on-line, do 4 lutego włącznie. **jb**



Pod patronatem „Gościa”

## Szpital XXI wieku

**KRAKÓW.** Szpital im. G. Narutowicza doczekał się nowoczesnego bloku położniczego oraz oddziału noworodków i wcześniaków z intensywną terapią, wyposażonego m.in. w kardiomonitor, respiratory neonatologiczne, otwarte inkubatory, pompy infuzyjne. Na oddziale ginekologiczno-położniczym powstało 5 nowych sal porodowych z łazienkami. Każda z nich została wyposażona w specjalistyczne łóżka. Kobiety po cesarskim cięciu trafią na salę pooperacyjną, w której od razu będą mogły przebywać z dziećmi. Szpital wzbogacił się też m.in.

o nowy ultrasonograf oraz sprzęt do rehabilitacji i fizjoterapii, zestawy do magnetoterapii, laseroterapii i kriostymulacji azotem. Koszty modernizacji (5 mln 814 tys. zł) pokryto z budżetu miasta. **mf**

**GOŚĆ KRAKOWSKI**

[krakow@goscniedzielny.pl](mailto:krakow@goscniedzielny.pl)

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543  
TELEFON/FAKS (12) 421 49 83  
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Nowoczesny instrument powstaje w krakowskim kościele na Dąbiu

## Rejestry z domowego PC

Podstawowe elementy przyjechały z Karlsruhe. Brakujące piszczałki powstają na miejscu. **Największych mechanicznych organów w Krakowie** na pewno niejedyni pozazdrości parafii i studentom, którzy będą z nich korzystać.

Mają 11 metrów wysokości i szerokości, 57 głosów (w tym 11 językowych, imitujących dźwięk instrumentów dętych), 4 manuały, klawiaturę nożną i dużo nowoczesnych rozwiązań elektronicznych. Te największe mechaniczne organy w Krakowie już przed wakacjami zabrzmią w kościele św. Stanisława BM na Dąbiu, a od nowego roku akademickiego będą także służyć studentom Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej (MIMK). Instytut powstał w 2008 r. przez połączenie kierunków muzyki kościelnej na ówczesnej Papieskiej Akademii Teologicznej i Akademii Muzycznej. Budowę organów od dwóch lat prowadzi Fundacja im. św. Królowej Jadwigi dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

### Harmonia idealna

– Symfonia Brahmsa w wykonaniu niewielkiej orkiestry nie zachwyci słuchaczy, podobnie jak i muzyka romantyczna czy pochodząca z XIX i XX w., komponowana przez wielkich mistrzów na organach mających nawet 100 głosów, zagrana na instrumencie o barokowym brzmieniu. By wiernie odtwarzać te dzieła, potrzeba wszechstronnych organów – mówi Wiesław Delimat, członek Rady Fundacji im. św. Królowej Jadwigi, dyrektor Archidiecezjalnej Szkoły Muzycznej i wicedyrektor MIMK.

W Polsce jest kilka instrumentów tej klasy, co powstają



– Te największe w Krakowie mechaniczne organy wzbogacają parafię na Dąbiu muzycznie i wizualnie – mówi organmistrz Lech Skoczylas

w kościele na Dąbiu, lecz na skalę Krakowa będzie on wyjątkowy. Z większych, lecz nie tak nowoczesnych organów słynie kościół Bożego Ciała. Bardzo wartościowe (choć mniejsze o 6 głosów) są w Filharmonii Krakowskiej, ale akustyka nie pozwala tam na pełne wykorzystanie ich możliwości.

– Dla grającego najważniejsza jest dusza organów, czyli idealne dostosowanie ich brzmienia do akustyki miejsca, by nadmierne pogłos nie przeszkadzał w zachwycaniu się muzyką. Pierwsze próby w przestronnym wnętrzu kościoła na Dąbiu pokazują, że uda się osiągnąć sukces – zapewnia W. Delimat.

### Trójwymiarowy projekt

To wspaniała wiadomość dla MIMK, gdzie kształcą ok. 40 studentów. Szkoła może się poszczycić świetną kadrą i dobrym zapleczem instrumentalnym, jednak – jako instytucja przygotowująca do pracy organistów – potrzebowała wysokiej klasy organów znajdujących się w kościele.

– Wybór padł na organy wybudowane w latach 70. XX w. w kościele św. Pawła w niemieckim Karlsruhe przez firmę Klais

(tę samą, która budowała organy po pożarze w krakowskiej filharmonii). Po demontażu miały zachowane wszystkie podstawowe elementy, ale zdekompletowane piszczałki (część sprzedano w inne miejsce). Całość wymagała zamontowania nowej traktury, gruntownej odnowy i przystosowania do wnętrza kościoła na Dąbiu – opowiada Wiesław Delimat.

Firma Klais prowadzi dokładną dokumentację swoich instrumentów, co pozwoliło na wierne dorobienie brakujących części. Nie było ryzyka, że coś się nie zgra. Budowy podjął się organmistrz Lech Skoczylas, stroiciel w Filharmonii Krakowskiej, który budował także organy w nowohuckim kościele na os. Szklane Domy, w Toniach i Tenczynku.

– Przed rozpoczęciem prac powstał komputerowy, trójwymiarowy projekt. Co więcej, ten instrument – jako jedyny w Polsce – będzie miał programowane rejestry, tworzone na domowym komputerze muzyka – zdradza L. Skoczylas.

Z kolei bardzo rozbudowany setzer umożliwi skomponowanie odpowiedniej barwy i użycie jej przez organistę w dziesiątkach tysięcy

możliwości. Imponującą szafę organową wykonała podkrakowska firma stolarska Andrzeja Wawry.

### Złotówka dobrze wydana

– Organ – prawdziwa muzyczna perła – dodadzą blasku kościołowi, który jest budowany od 30 lat i wciąż pięknieje. Nasza wspólnota cieszy się, że instrument, służąc studentom podczas zajęć, egzaminów czy koncertów dyplomowych, usławni liturgię i umożliwi organizowanie dużych wydarzeń muzycznych – mówi ks. Stanisław Sudoł, proboszcz parafii na Dąbiu.

– Używany instrument kupiliśmy ze względów finansowych. Nowy byłby nawet kilkakrotnie droższy. Zakup był możliwy dzięki grantom z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – mówi ks. Andrzej Kopicz, prezes Fundacji im. św. Królowej Jadwigi dla UPJPII, która niedawno świętowała 20-lecie swojej działalności. Jubileuszowym zadaniem stała się właśnie budowa organów na Dąbiu. – Dziękujemy darczyńcom za ostatnie 20 lat. Warto nas wspierać, bo szanujemy każdą złotówkę – zapewnia ksiądz prezes.

Monika Łącka



**Korzystanie z wyciągów tatrzańskich to także możliwość podziwiania niesamowitych widoków**

### SPORTY ZIMOWE.

**Złoty interes czy przekleństwo konfliktów? Z czego wynikają problemy z budową stacji narciarskich na Podhalu i dlaczego po słowackiej stronie Tatr turyści mogą liczyć na nowe wyciągi?**

tekst i zdjęcia

**JAN GŁĄBIŃSKI**

podhale@goscniedzielny.pl



**Jacek Sz wajnos z Cichego to pasjonat jazdy na nartach. W ciągu roku można go spotkać najczęściej na Kasprowym Wierchu**

# Rozsądek pod

**N**ajważniejsza oddana do użytku inwestycja narciarska po drugiej stronie Tatr to 6-osobowa kolejka krzesełkowa o długości 1900 m w ośrodku Tatrzańska Łomnica Wysokie Tatry oraz sztucznie naśnieżana trasa od dolnego odcinka Łomnickiej Przełęczy w kierunku Tatrzańskiej. Długość trasy od górnej stacji w Przełęczy Łomnicy (2190 m) po dolną stację w Tatrzańskiej Łomnicy wynosi około 6 km. Podczas jazdy narciarze pokonują imponującą różnicę wzniesień, bo aż 1340 m. Według Narodowego Centrum Turystyki Słowackiej w Polsce, łączna kwota tegorocznych inwestycji narciarskich wyniosła ok. 30 mln euro.

### Zakopane zazdrości

Burmistrz Zakopanego Janusz Majcher nie ukrywa, że zazdrości Słowakom. – Oni nie poszli w ochronę środowiska. Co więcej, u nich prawo własności nie jest tak skomplikowane, jak w naszym kraju – tłumaczy.

Jego zdaniem, miasto w żaden sposób nie przeszkadza nikomu w budowie wyciągów. – Naszym zadaniem jest ułatwienie lokalnym przedsiębiorcom i współdziałłom prowadzenia inwestycji. W planie zagospodarowania przestrzennego miasta wyciągi są

wpisane do realizacji, podobnie jak i inne obiekty narciarskie, które powstaną w przyszłości – mówi wóldarz Zakopanego.

Problemy z budową nowych wyciągów związane są też z ochroną środowiska, choć – teoretycznie – w polskich Tatrach nie ma zakazu ich budowy.

Tymczasem Paweł Skawiński, dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego, podkreśla, że na terenie jego obszaru, objętego unijnym programem Natura 2000, potencjalny inwestor stoku narciarskiego musi najpierw zlecić opracowanie oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Od jej wyników zależą potem losy inwestycji. Udowodnienie braku negatywnego wpływu nowej infrastruktury i jej użytkownikom na przyrodę jest jednak mało prawdopodobne. Paweł Skawiński, komentując w rozmowie z „Dziennikiem Podhalańskim” inwestycję na Słowacji, przyznał, że choć dokonano tam oceny oddziaływania na środowisko i podjęto działania kompensacyjne, to inwestycja naszych południowych sąsiadów mu się nie podoba.

### Nie, bo nie!

Stanisław Buńda, kierownik stacji narciarskiej Małe Ciche, mówi, że dla niego normy ekologiczne są nie do przyjęcia. – Dla

czego w tych samych górach, tyle że po stronie słowackiej, można inwestować, a u nas ciągle mamy pod górkę? I nic nie wskazuje na to, aby się to miało zmienić – mówi.

Na Słowacji właściciele – pomimo dużej ilości śniegu – zaśnieżają dodatkowo trasy, pod którymi rośnie chroniona kosodrzewina (powyżej 1650 m n.p.m.). – U nas jest to niewykonalne. Dlaczego? „Bo nie!” – zauważa S. Buńda.

Tego argumentu używają także właściciele działek, przez które mają przebiegać wyciągi. Józef Figura, dziennikarz „Tygodnika Podhalańskiego”, wspomina konflikt wokół nowotarskich Dziubasówek (dzielnica Kowaniec). Mogła tam powstać za prywatne pieniądze duża stacja narciarska, jednak sprzeciw ostatniego spośród prawie 80 właścicieli gruntów na stoku zablokował wszystko.

– Jedyne argument, jaki padł w tej sprawie, znów sprowadza się do słów: „Nie, bo nie”. Nie pomogły mediacje miejscowego proboszcza ani zapowiedzi burmistrza, że – dla dobra wszystkich – na kolanach będzie błagał właściciela. Podobno demokracja powinna być rozsądna. Niestety, gdy górale zaczynają krzyczeć o „świętości prawa własności”, rozsądek się wyłącza – mówi J. Figura.



# górkę

## Rodzina stawia na swoim

– Jestem traktowany gorzej niż za komuny. Inwestorzy chcą odkupić moją działkę za śmieszne pieniądze. Kiedy proponuję wejście w spółkę, nie ma mowy o dzieleniu się należnymi zyskami. Podziwiam rodzinę Byrcynów, że – w przeciwieństwie do innych górali – umiała się postawić. Nie może być tak, iż właściciel ziemi dostaje jałmużnę, a zarabiają na niej wyciągowie, inżynierzy, restauratorzy. Media pomijają ten fakt, a o sprawie in-

formują w sposób jednostronny – mówi właściciel działki (pragnący zachować anonimowość), który nie chce się zgodzić, by przechodził przez nią wyciąg.

Burmistrz Nowego Targu Marek Fryźlewicz twierdzi, że pomysł budowy stacji na Dziubasówkach jest nadal aktualny. – Utrzymujemy kontakt z potencjalnymi inwestorami. Potrzebne są jednak rozwiązania, które leżą w gestii władz państwowych, w szczególności parlamentu. Chodzi np. o tzw. prawo śniegu, które za finansowym zadośćuczynieniem pozwoli właścicielom gruntów prowadzić tam trasy dla narciarzy – mówi.

W Nowym Targu działają obecnie dwa wyciągi – na Zadziale i na Długiej Polanie. Włodarz miasta zaprasza też do skorzystania z nart biegowych. Warunki śniegowe pozwoliły na przygotowanie 9-kilometrowej pętli, która rozpoczyna się na lotnisku, wiedzie wzdłuż Boru w stronę Szaflar, skręca w kierunku Gronkowa i wraca na lotnisko. Druga, 7-kilometrowa część trasy, biegnie od kładki wzdłuż Dunajca w stronę Szaflar, skręca w stronę Boru i wraca na lotnisko.

## Sukces i stalowe nerwy

Marek Fryźlewicz podkreśla, że udogodnienia dla przedsiębiorców chcących inwestować w wyciągi

narciarskie są ciągle poszerzane. – Dla obszaru, w którym są warunki do utworzenia stacji narciarskiej, jest już uchwalony plan zagospodarowania przestrzennego, co upraszcza procedury przy staraniach o pozwolenie na budowę – mówi.

Miasto w przeważającej części pokryło koszty remontu powiatowej ulicy Kowaniec, wiodącej do istniejących i planowanych tras zjazdowych. Budowany most na Czarnym Dunajcu również będzie służył łatwiejszemu dojazdowi do tych miejsc.

Józef Figura na przykładzie Biały Tatrzańskiej pokazuje, że można się porozumieć, połączyć siły i robić wspólny interes. – Zarabia na tym nie tylko kilkudziesięciu wspólników, ale i cała miejscowość. Powstają kolejne pensjonaty, restauracje i sklepy – zauważa.

Sukces odniosła także stacja narciarska Małe Ciche, która działa już siódmy sezon. – Mamy podpisane umowy dzierżawy pól na 20 lat z kilkudziesięcioma gospodarzami. Rozmowy były trudne, ale się udało. Zimą na wyciągu i we wszystkich punktach wokół niego pracuje ok. 200 osób. Nie muszą nigdzie wyjeżdżać, by szukać zarobku – mówi S. Buńda.

Kierownik stacji narciarskiej Małe Ciche i wiceprezes zarządu podkreśla, że w Małym Cichem ciągle prowadzone są inwestycje, np. kupiono nowe armatki śnieżne. – Przy niesprzyjających warunkach pogodowych jesteśmy w stanie, dzięki 16 armatom, zapewnić tzw. ciągłość dla narciarzy nawet na 3 tygodnie – podkreśla.

Inwestycje związane z nowymi wyciągami wymagają jednak stalowych nerwów. – Od wydania

pozwolenia na budowę do jej faktycznego rozpoczęcia mijają zwykle 3 lata. Po drodze trzeba przedłożyć w urzędach tysiące zaświadczeń. Skandaliczne jest, że te same procedury obowiązują przy kolei krzesełkowej i wyciągach orczykowych, kiedy inwestycja jest mniejsza i innego rodzaju – mówi S. Buńda.

W Austrii inwestycje narciarskie do 5 hektarów są zwolnione z jakichkolwiek procedur. Dokuje się tylko tzw. zgłoszenia. – To przyspiesza całą inwestycję i pozwoliłoby w naszym przypadku na konkurowanie ze Słowacją – uważa S. Buńda.

## Z nartami na Mszę

Ze stacją narciarską w Małym Cichem współpracują oo. dominikanie, którzy duszpasterzują w tej miejscowości. W okresie zimowym (do końca ferii i sezonu narciarskiego) wprowadzili dodatkową Mszę św. o godz. 20 w niedziele i w święta dla wszystkich, którzy korzystają z wyciągów narciarskich sąsiadujących ze świątynią.

– Do naszej miejscowości przyjeżdża bardzo dużo narciarzy. Chcemy im umożliwić uczestniczenie w niedzielnej Eucharystii – mówi o. Artur Musiański, proboszcz parafii.

Dzięki projektowi Góral\*ski udało się ostatnio wyremontować drogę z Murzasichla do Małego Cichego. Zarząd Województwa Małopolskiego, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego, przyznał 30 mln zł na realizację przedsięwzięcia, którego celem była poprawa jakości dróg na Podhalu, wiodących do stacji narciarskich, obiektów kulturalnych czy basenów geotermalnych.

Niedawno starostwo tatrzańskie wprowadziło nowy projekt o nazwie „Karta tatrzańska”. Jest ona dostępna w obiektach noclegowych uczestniczących w programie, a towarzyszy jej przewodnik z mapką i informacją o proponowanych bonifikatach, wynoszących nawet do 25 proc. Objęte nimi atrakcje są starannie dobrane przez partnerów projektu. Także turyści mogą zgłaszać swoje propozycje poprzez stronę internetową [www.kartatatrzańska.pl](http://www.kartatatrzańska.pl). Prezes Harenda-Ski Jan Strączek dla turystów posiadających kartę tatrzańską wprowadził np. od nowego roku bezpłatne dowozy busami do stacji narciarskiej. ■

Na stoku można czasem spotkać narciarzy ubranych w stroje regionalne, zwłaszcza gdy odbywają się zawody Związku Podhalań

Nowy religijny program edukacyjny na wielkim ekranie

# Dotknij domu św. Piotra

Fotel drży i faluje niczym wzburzony ocean. Morska bryza rozwiewa włosy i chłodzi twarz. Nagle słychać grzmot, salę przecina błyskawica. **Bóg stwarza świat w krakowskim Cinema Park.**

**I**nteraktywny projekt Cinema Park „Na ścieżkach wiary” – kolejny, tematyczny program Multimedialnej Platformy Edukacyjnej – zabiera nas w fascynującą podróż śladami Chrystusa. Przybliżamy historię chrześcijaństwa, pokazujemy cud stworzenia świata, doskonałego Bożego dzieła, i przypominamy o wartościach, na których opiera się nasza kultura – mówi Monika Wolska, menedżer Cinema Park Orange w Polsce, multisensorycznego kina (należącego do sieci Cinema City) na miarę XXI w. – Projekt adresowany jest głównie do uczniów szkół podstawowych (klasy IV–VI) i gimnazjów oraz do rodzin, bo rozmowy z dziećmi o wierze nie są proste, a nasza oferta może je ułatwić – dodaje.

Wyruszamy więc na niezapomnianą wyprawę do starożytności, by dotknąć domu św. Piotra, stanąć obok krzyża Chrystusa i zaśpiewać Bogu „Alleluja!”.

## Waż syczy w twarz

W sali 3D wiatr wertuje strony najstarszej księgi świata, a wirtualna Biblia spada wprost do naszych rąk. Szybka podróż w czasie i jesteśmy w Betlejem. Wraz ze św. Józefem i Maryją szukamy gospody, w której mógłby przyjąć na świat Zbawiciel. W zimnej grocie uczestniczymy w cudzie Bożego Narodzenia i odwiedzinach trzech mędrców, którzy przybyli pokłonić się Dzieciątku. Żądny władzy Herod ogłasza rzeź nie-



Do kina na lekcję religii? Dlaczego nie!

winiątek, więc ze Świętą Rodziną uciekamy do Egiptu. Nad brzegiem Morza Martwego podziwiamy zapierające dech w piersiach krajobrazy Pustyni Judzkiej, na której odnaleziono zwoje papirusu (zapisaną po grecku Biblię), zamknięte w starożytnych naczyniach ceramicznych. Strzeże ich syczący nam prosto w twarz wąż. Na dnie morza odkryto z kolei łódź pamiętającą czasy Chrystusa. Czy to ta sama, w której apostołowie łowili ryby?

Kolejna podróż w czasie i jesteśmy nad Jordanem, gdzie Jezus przyjmuje chrzest. Rozstępują się niebiosy i otula nas głos Boga: „To jest mój Syn umiłowany, w Nim mam upodobanie”.

Wkrótce woda zamienia się w wino, niewidomy odzyskuje wzrok. Po radosnym wjeździe do Jerozolimy i ostatniej wieczerzy, widzimy biczowanie i ukrzyżowanie, a przejmująca cisza przypomina, że Chrystus umarł dla nas, na naszych oczach zmartwychwstaje i wstępuje do nieba, bo wszyscy jesteśmy dziećmi tego samego Boga.

– Cieszę się, że w kinie, miejscu, które do tej pory nie miało zbyt wiele wspólnego z wiarą, pojawił się projekt o tematyce religijnej. Galeria handlowa – zadaszona ulica – i znajdujący się tam Cinema Park podjęły ten problem z dużym powodzeniem, a wykorzystując najnowocześniejsze multimedia,

ukazały znaną nam Ewangelię od nieznanego strony. Dzięki temu rodzice mogą sprawdzić swoją wiedzę, a dzieci dotknąć trudnych prawd wiary – komentuje ks. Andrzej Kielian z Wydziału Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży krakowskiej kurii, którą projekt przyjął z dużą życzliwością.

## Szum wiatru i fal

Projekt „Na ścieżkach wiary” został opracowany przy teologiczno-merytorycznym wsparciu Wydziału Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży warszawskiej kurii. Trwa aż 3 godziny i podzielony jest na 6 tematycznych części, by atrakcją było pod dostatkiem.

Po wyprawie w wymiarze 3D czas na Salę Ruchu, gdzie – krok po kroku – śledzimy biblijne stworzenie świata. Otacza nas ciemność. Wygodny kinowy fotel porusza się i drży. Bóg oddziela ciemność od jasności, wody lądowe od podniebnych – stwarza pełne gwiazd niebo i ziemię. Słychać grzmot i szum wody, fotel faluje jak wzburzony ocean, a morska fala spryskuje twarz. Burza milknie, z wnętrza ziemi bije kojące ciepło – widzimy pełne kwiatów łąki. Morska bryza znów łaskocze twarz. Wiatr rozwiewa włosy, a fotel porusza się jak lecący w przestworzach ptak, by po chwili galopować i skakać jak wspinająca się na drzewo małpa. By dzieło

stworzenia było pełne, na ziemi pojawiają się ludzie – mężczyzna i kobieta, a Bóg im błogosławi.

## Czym jest dobro?

– Czasem wydaje nam się, że skoro nie kradniemy i nie zabijamy, to jesteśmy dobrymi ludźmi. Czy na pewno? Co jest w życiu ważniejsze: wartości konsumpcyjne czy moralne? Jak naśladować Chrystusa we współczesnym świecie i do czego zobowiązuje nas wiara? – pyta Monika Wolska.

Odpowiedź znajdujemy w Sali Inspiracji, oglądając dokumentalny film i rozmawiając o dobroci czy uczciwości, oraz w Sali Wyobraźni podczas słuchowiska, które udowadnia, że warto być współczesnym miłosiernym Samarytaninem. Czasem nawet wymarzony, dobrze płatny kontrakt przestaje być ważny, gdy przypadkowo spotkany człowiek potrzebuje naszej pomocy.

W Sali Muzyki, wśród wirujących świateł i oryginalnych efektów audiowizualnych, dowiadujemy się, jakie tajemnice kryją słowa i melodie kilku religijnych utworów, co było inspiracją dla o. Józefa Mohra do napisania kolędy „Cicha noc” i w jakich okolicznościach powstał pełen ufności hymn „Moja wiara jest moją siłą”.

Na koniec, w Sali Interakcji, na widzów czeka mały test sprawdzający wiedzę z historii Kościoła, symboli wiary, sztuki chrześcijańskiej i tradycji świątecznych.

Zwykłe kino odchodzi do lamusa, bo współczesny widz nie chce biernie patrzeć na ekran. Chce przeżyć pełną wrażeń i emocji przygodę, więc Cinema Park obiecuje, że już za kilka miesięcy na własnej skórze poznamy siłę czterech żywiołów.

**Monika Łącka**

Szczegółowe informacje o projekcie można uzyskać w Cinema Park Kraków (Ciemna City Bonarka), ul. Kamińskiego 11, tel. (12) 299 99 88; info.krakow@cinemapark.pl. Bilety w cenie od 24 do 29 zł.

Przy **Plantach**

felieton

**BOGDAN GANCARZ**

bgancarz@goscniedzielny.pl

**Błoga cisza**

Do niedawna rekordy popularności były płyty z hałaśliwą muzyką. Powoli zaczyna się to jednak przejmować i coraz większym zainteresowaniem cieszą się krążki z... „muzyką ciszą”. Nie wypełnia ich jednak cisza w dosłownym znaczeniu. Są tam dźwięki dnia codziennego, stanowiące zaprzeczenie agresywnego hałasu. Ciekaw jestem, ilu nabywców będzie miała nowa płyta wydana przez tynieckich benedyktynów. Nie znajdziemy tam niczego innego poza odgłosami, które można usłyszeć w klasztorze i jego najbliższym otoczeniu. Słychać kroki, dzwon, śpiew ptaków, modlitwę zakonników, dwa krótkie komentarze. I tyle. Te dźwięki przez swój naturalny rytm podkreślają błogą, niosącą uspokojenie wewnętrzną ciszę klasztorną.

„Być może od tej pory pozwoli nam to zauważyć, iż wszelkie otaczające nas dźwięki nie są niczym innym, jak swoistą obróbką samej istoty milczenia” – piszą o swej płycie ojcowie benedyktyni. Ta „istota milczenia” przyciąga od dawna do Tyńca wielu uczestników rekolekcji, „antysylwestrów”, kursów chorałowych, szukających harmonii wewnętrznej, zakłócającej przez hałaśliwą codzienność. Wyjeżdżają stąd wyciszeni, zdumieni tym, że można żyć inaczej, zgodnie z rytmem modlitwy i pracy. Polecamy!

**Pierwszy Orszak Trzech Króli****Mędrcy w królewskim mieście**

**Wielobarwny korowód władców, rycerzy, giermków i pastuszków** 6 stycznia przeszedł ulicami Starego Miasta, by wspólnie kołędować i pokłonić się nowo narodzonemu Dziecięciu – Wcielonemu Słowu.

Obchody święta rozpoczęły się od Mszy św. w katedrze na Wawelu. – Idziemy z Mędrkami za gwiazdą, która prowadzi do Dziecięcia, do Jezusa w Betlejem. Celem wędrówki jest spotkanie ze Słowem, które ciałem się stało, i przyjęcie na nowo Bożego objawienia – mówił w homilii bp Jan Skoczko.

Po Mszy z wawelskiego wzgórze wyruszył pierwszy krakowski Orszak Trzech Króli, do którego chętnie dołączali zarówno spotykani po drodze mieszkańcy miasta, jak i turyści, zaskoczeni widokiem kolorowego i rozśpiewanego tłumu.

– Czekaliśmy na ten dzień 50 lat. Dzięki inicjatywnie odważnych ludzi z Łodzi, uroczystość Objawienia Pańskiego znów

jest dniem wolnym od pracy. Trzej Mędrzy przybyli dziś do królewskiego miasta, a wszyscy, którzy dołączyli do orszaku, poparli tę inicjatywę. Za to dziękuję – mówił kard. Stanisław Dziwisz, gdy pochód dotarł do pl. Mariackiego. Mędrzy odnaleźli tam Świętą Rodzinę i ofiarowali Dziecięciu dary: mirrę, kadzidło i złoto.

– Cieszymy się, że 6 stycznia jest dniem wolnym, bo mogliśmy razem uczestniczyć we Mszy św. Orszak jest świetnym pomysłem. W ciekawy sposób pokazuje dzieciom ważne prawdy wiary – komentują Renata i Andrzej, którzy na orszak przyszli

z trójką pociech. Z trojgiem dzieci w korowodzie szli też Maria i Stanisław Kowalowie. – Pod poziomem kołęd i korowodu Trzech Króli kryje się coś o wiele ważniejszego. Orszak to piękna okazja, by w rodzinnym gronie świętować Objawienie Pańskie i na ulicach miasta wyznać swoją wiarę w Boga, który dla nas, ludzi, stał się człowiekiem – przekonują. – Wierzmy, że za rok w orszaku pójdzie jeszcze więcej osób – dodaje Lech Haydukiewicz, rodzic z przedszkola „Źródło”, należącego do Stowarzyszenia Wspierania Edukacji „Sternik”, jednego z organizatorów imprezy.

mł

**Trzej Mędrzy (aktorzy Teatru Groteska) i kard. S. Dziwisz pokłonili się Jezusowi, którego „zagrał” urodzony w grudniu chłopiec**



ZDJEŃCIE KAROL ZIELIŃSKI

**Rekolekcje żeglarskie** to pomysł księdza proboszcza na wakacje dla młodych z parafii i dekanatu Sucha Beskidzka. Wcześniej czeka na nich szlak pielgrzymkowy.

Wspólnota nr VIII z dekanatu Sucha Beskidzka współtworzy co roku Pieszą Pielgrzymkę Krakowską na Jasną Górę. Wychodzimy z naszego sanktuarium na Jasnej Górze – mówi Mira Łopatka, która z mężem Wiesławem odpowiada za część organizacyjną pielgrzymki.

Przez cały rok pielgrzymi i sympatycy rekolekcji w drodze spotykają się przy różnych okazjach. Do wioski przyjeżdżają też członkinie kół gospodyń wiejskich, które pomagają w czasie pielgrzymki, a organizatorzy utrzymują kontakt z dyrektorami szkół, gdzie jest baza noclegowa. – My bierzemy na siebie logistykę, by pątnicy skupili się na przeżyciach duchowych. To jest najważniejsze – podkreśla ks. proboszcz Adam Banasik, koordynator wspólnoty od 2003 r. Duchowny organizował wcześniej – wspólnie z ks. Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim – konwoje z pomocą humanitarną w czasie wojny w byłej Jugosławii oraz na Wschód.

Parafianie w Lasie też spieszą z konwojami, nie tylko dla najbardziej potrzebujących w parafii. – Działamy razem z Caritas w parafii w Ślemieniu. Pomagamy rodzinom wielodzietnym, samotnym matkom wychowującym dzieci. Wysyłamy najmłodszych na kolonie, organizowane przez Caritas Archidiecezji Krakowskiej – opowiada Gabriela Malinowska. Na choinkach w kościele parafialnym wiszą ozdoby świąteczne z imionami dzieci, które dostały świąteczne paczki. G. Malinowska dziękuje wszystkim sponsorom, dzięki którym możliwa jest ta pomoc.

W salce katechetycznej im. Jana Pawła II do grudnia zeszłego roku odbywały się zajęcia w ramach programu unijnego „Szkoła równych szans”. Dzieci poznawały historię regionu, uczyły się języków. Ko-

PANORAMA PARAFII **pw. Matki Bożej Ostrobramskiej w Lasie**

## Konwój do nieba



ZDJEŃCA JAN GAJBIŃSKI



**Parafianie zawsze licznie przystępują do Komunii św. POWYŻEJ: Przedstawiciele wspólnoty parafialnej z księdzem proboszczem. Od prawej: kościelny Stanisław Gibas, Gabriela Malinowska, państwo Łopatkowie, Robert Strzelina (trzymają parafialną gazetkę)**

rzystały z komputerów z dostępem do internetu.

Prof. Marian Pasko z Politechniki Gliwickiej ze swoją żoną i Michaliną Gostyńską, emerytowaną nauczycielką, oraz księdzem proboszczem ufundowali dla uzdolnionych uczniów z miejscowości stypendium i nagrody książkowe. Otrzymał je m.in. Robert Strzelina, absolwent informatyki UJ.

Co tydzień parafianie otrzymują gazetkę pt. „Słowo”, w której mogą znaleźć rozważania na niedzielę oraz bieżące informacje i intencje mszalne. – Chcielibyśmy, aby gazetka była także niezależnym źródłem informacji na temat spraw trudnych dla Kościoła – mówi ks. proboszcz.

Liturgię w kościele uświetnia scholka, którą prowadzi Kacper Cyganik, nauczyciel i organista. Dla ks. Adama duszpasterstwo młodych jest bardzo ważne. Do dzisiaj pamięta bójkę dwóch uczniów w jednej ze szkół, gdzie prowadził katechezę. – Byli dealerami narkotyków, pobili się o granice swoich wpływów. Musimy ciągle coś proponować młodym. Dlatego w wakacje planuję zorganizowanie rekolekcji żeglarskich – mówi ks. Banasik.

Jan Gąbiński



**Zapraszamy na Msze św.**

W niedzielę i święta: **8.00, 10.00, 17.00** (sobota).

### Zdaniem proboszcza



– Parafia została erygowana w 2008 r. Wydzielono ją ze wspólnoty w Ślemieniu. Przez

wioskę przebiega granica województw małopolskiego i śląskiego. W Lasie mieszka 720 osób, niektóre z nich pracują za granicą. Bardzo się cieszę, że tak wielu młodych ludzi studiuje w Krakowie i w innych miastach. Nasza miejscowość ma duże możliwości rozwoju. Są tu piękne tereny, jak przystało na Beskid Środkowy. Korzystają z tego mieszkańcy Śląska, którzy doceniają czyste powietrze i bardzo dobrą wodę. Niedawno zakończyłem odwiedzanie parafian w ramach wizyty duszpasterskiej. Podejmowaliśmy m.in. wiele tematów dotyczących spraw bieżących, np. pieszej pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej czy przygotowań do sakramentu bierzmowania. Wierni bardzo chwalili sobie posługę ojców franciszkanów z Kęt i Rychwałdu, którzy spowiadają u nas w pierwsze piątki i w okresie przedświątecznym. Parafianie są bardzo ofiarni i oddani wszelkiego rodzaju pracom na rzecz naszej wspólnoty. Głosem doradczym jest też rada duszpasterska i rada budowlana.

**Ks. Adam Banasik**

Proboszczem w Lasie został w 2008 r. Wcześniej pracował m.in. w nowotarskich parafiach (pw. NSPJ i św. Katarzyny), był kapelanem tamtejszego Szpitala im. Jana Pawła II. Pracował także w Fundacji Brata Alberta w krakowskich Radwanowicach.